

### Tydzień III. CONVERSIO MORUM- SZTUKA NIEUSTANNEJ PRZEMIANY

Nasze życie zmienia się, wciąż się zmienia. To się dzieje samo, bez naszej wiedzy, choć czasami mamy na to wpływ. Skoro nasze życie „dzieje się”, to tym bardziej powinniśmy, szukając naszej wolności, wyprzedzać okoliczności i naturę. Kiedyś byliśmy zdani na przemiany wpisane w proces ewolucyjny (zbieraliśmy to, co urosło). Później, zaczęliśmy się od ewolucji częściowo uniezależniać (nauczyliśmy się ziemi uprawiać). Teraz możemy już kształtować przebieg ewolucji (badania genetyczne). Skoro to mogło dokonać się w obrębie natury, tym bardziej może dokonać się w naszym życiu. Trzeba tylko uwierzyć w wolność. W swoją wolność. Możesz to zrobić. Możesz się zmienić. Potrzebny jest Przewodnik. Dzięki zaufaniu można wiele zmienić. Uwierz w to.

#### DZIEŃ I. Biegnijmy

*Reguła. Prolog.*

<sup>8</sup> Powstańmy więc wreszcie, skoro Pismo Święte zachęca nas słowami: Teraz nadeszła dla nas godzina powstania ze snu (Rz 13,11). <sup>9</sup> Otwórzmy nasze oczy na przeobstwiający światło, a nasze uszy na głos Boży, który nas codziennie napomina wołając: <sup>10</sup> Obyście usłyszeli dzisiaj głos Jego: nie zatwardzajcie serc waszych (Ps 96,8).

<sup>11</sup> I znowu: Kto ma uszy, niechaj posłysz, co mówi Duch do Kościołów (Ap 2,7). <sup>12</sup> A co mówi? Pójďte, synowie, słuchajcie mnie, nauczę was bojaźni Pańskiej. <sup>13</sup> Biegnijcie, dopóki macie światłość życia, aby ciemności śmierci was nie ogarnęły (Ps 34[33], 12; J 12,35).

<sup>14</sup> Pośród licznych tłumów, któremu Pan mówi te słowa, szuka On sobie współpracownika i raz jeszcze powtarza: <sup>15</sup> Któż jest człowiekiem, co miłuje życie i pragnie widzieć dni szczęśliwe? (Ps 33,13 Wlg). <sup>16</sup> Jeśli słysząc to, odpowiesz: „Ja”, rzecze ci Bóg: <sup>17</sup> Skoro chcesz mieć prawdziwe i wieczne życie, powściągnij swój język od złego, od słów podstępnych twe wargi. Odstąp od złego, czyń dobro; szukaj pokoju, idź za nim (Ps 34[33],14—15). <sup>18</sup> Gdy tak będziecie postępować, oczy Moje zwrócone będą na was, a uszy moje otwarte na prośby wasze. I zanim mnie wezwiecie, powiem: «Oto jestem» (Iz 58,9). <sup>19</sup> Cóż dla nas miłszego, bracia najdrożsi, nad ten Boży głos zaproszenia? <sup>20</sup> Oto w swej łaskawości Pan sam ukazuje nam drogę życia.

<sup>21</sup> Przepasawszy więc biodra\* wiarą i pełnieniem dobrych uczynków, podążajmy ścieżkami Pana za przewodem Ewangelii, abysmy zasłużyli na oglądanie Tego, który nas wezwał do swego Królestwa. <sup>22</sup> Jeśli zaś pragniemy zamieszkać w Przybytku Jego Królestwa, musimy biec drogą dobrych uczynków, gdyż inną tam się nie dochodzi.

*Uczyliśmy się słuchania, teraz jest okazja aby usłyszeć. Otwórz oczy, otwórz uszy... Zobacz Światłość, usłysz Ducha. Możesz być KIMŚ nieskończenie innym, możesz dostać się do Królestwa Boga. Biegnij.*

#### POSTANOWIENIE

Napisz na kartce jaki jesteś: pięć cech pozytywnych i pięć negatywnych. Teraz napisz dziesięć cech pozytywnych- jaki możesz być. Jak myślisz... Dobre uczynki, które Cię do tego doprowadzą są dopiero przed Tobą.

#### DZIEŃ II. Woda Życia

*Dialogi 1. Jak woda wytrysnęła ze skały dzięki modlitwie Benedykta.*

4. Z owych klasztorów, które Benedykt zbudował w tym miejscu, trzy znajdowały się wysoko na grzbiecie górskim, tak że braciom było trudno schodzić stale po wodę do jeziora, tym bardziej, że biegnąca stromo droga przyprawiała ich o niebezpieczny zawrót głowy. Wreszcie zbrali się bracia z tych trzech klasztorów, przyszli do sługi Bożego Benedykta i powiedzieli: <<Trudno jest nam codziennie schodzić po wodę aż do jeziora i dlatego też trzeba przenieść nasze klasztory gdzie indziej>>.

5. On zaś odprowadził ich, dodając otuchy z wielką dobrocią. A tejsze samej nocy razem z małym chłopczykiem, Placydem (o którym wyżej wspomniałem), wszedł na grzbiet owej góry i długo tam się modlił. Po skończonej modlitwie, by zaznaczyć to miejsce, ułożył trzy kamienie, po czym, przez nikogo nie zauważony, powrócił do swego klasztoru.

6. Nazajutrz, gdy przyszli znowu do niego w sprawie wody ci sami bracia, powiedział im: „Idźcie, poszukajcie skały z trzema ułożonymi na niej kamieniami. Wydrążcie ją nieco, a Bóg wszechmocny, by wam oszczędzić trudnej drogi, może sprawić, iż woda wytryśnie nawet na szczycie góry”. Poszli

i rzeczywiście na skałę, o której mówił Benedykt, znaleźli już pierwsze krople wilgoci. A gdy wydrążyli w niej otwór, natychmiast napełniła go woda, która wytrysnęła tak obficie, że i dzisiaj jeszcze płynie wartkim strumieniem spadając ze szczytu aż do podnóża góry.

*Benedykt zamieszkał na skałę, w pieczarze. Jak można szukać w takim miejscu wody? Po ludzku to niemożliwe. Po Bożemu – nie ma problemu. My szukamy wody tam, gdzie większość nie chce wchodzić. Wchodzimy na górę, budujemy na skałę. Cisza, samotność, posłuszeństwo. Muszę stwierdzić, że dla mnie jest to ulubione zajęcie od wielu lat. Dużo dzieje się wokoło, ale wody szukam na górze i na skałę. Lubię to czekanie na pierwsze krople wody. Wiem, że moi słuchacze często już nie idą za mną, że to za daleko, za ciężko. Jeśli masz odwagę, wejdź, spróbuj i poczekaj. Albo poczekaj i potem spróbuj. Lub nie czekaj, tylko biegnij. To właśnie jest sens naszej modlitwy o przemianę.*

#### POSTANOWIENIE

Jeśli masz odwagę to od 15 do 30 minut trwaj w ciszy, z niemą prośbą o przemianę. Przemianę siebie. Ze skały popłynęła woda, by w Tobie wytrysnęły strumienie wody żywej...

#### DZIEŃ III. Święte posłuszeństwo

*Reguła. Prolog.*

<sup>39</sup> Gdyśmy więc, bracia, zapytali Pana, kto może zamieszkać w Jego Przybytku, usłyszeliśmy w odpowiedzi, co należy czynić, by w nim zamieszkać. Obyśmy wypełniali obowiązki tego, który tam ma mieszkać! <sup>40</sup> Powinniśmy więc przygotować nasze serca i ciała do walki pod świętym posłuszeństwem przykazaniom Bożym, <sup>41</sup> A gdy coś zbyt trudne będzie dla naszej natury, prosimy wówczas Pana, by kazał łasce swojej przyjść nam z pomocą. <sup>42</sup> Jeśli pragniemy uniknąć kar piekła i osiągnąć życie wieczne, <sup>43</sup> to póki jest jeszcze czas, póki w tym ciele będąc możemy wszystko to wypełniać w świetle ziemskiego życia, <sup>44</sup> śpieszmy się i to tylko czyńmy, co nam przyniesie korzyść na wieczność.

<sup>45</sup> Mamy zatem założyć szkołę służby Pańskiej. <sup>46</sup> Ufamy przy tym, że zakładając ją nie ustanowimy nic surowego ani nazbyt trudnego. <sup>47</sup> Jeśli jednak niekiedy dla naprawienia błędów i zachowania miłości, tam gdzie sprawiedliwość i rozsądek tego wymagają, okażemy się nieco bardziej surowi, <sup>48</sup> nie uciekaj od razu, przejęty strachem, z drogi zbawienia, bo wejść na nią można tylko ciasną bramą.\*

<sup>49</sup> Gdy będziesz postępował naprzód w życiu wspólnym\* i w wierze, serce ci się rozszerzy i pobiegiesz drogą przykazań Bożych z niewystawioną słodyczą miłości. <sup>50</sup> Tak nie odstępując nigdy od nauki Pana, w Jego prawdzie wytrwajmy w klasztorze aż do śmierci, abysmy przez cierpliwość stali się uczestnikami Męki Chrystusowej\* i zasłużyli na udział w Jego Królestwie.

*Tu nie chodzi o wielką filozofię. Tylko o posłuszeństwo. KOMU, KIEDY I JAK? To zależy. Generalnie najlepiej mieć przewodnika. Posłuszeństwo to również przyjmowanie z pokorą Pisma św. (przez podejmowanie postanowień i ich wypełnianie). Wreszcie posłuszeństwo to podążanie za tekstami autorytetów (nie tylko świętych). Oczywiście, jeśli czytamy i robimy postanowienia. Posłuszeństwo bez czynów, to pusta deklaracja.*

#### POSTANOWIENIE

Znajdź swój pomysł na posłuszeństwo. Zapisz go!!!

#### DZIEŃ IV. O niespokojnym

*Dialogi. Rozdz. 4.*

1. W jednym z owych klasztorów, jakie Benedykt wokół pobudował, był pewien mnich, który nie mógł wytrwać spokojnie na modlitwie. Skoro tylko bracia pochylali się pogrążając w modlitwie, wychodził zaraz na zewnątrz, a myśląc o wszystkim i o niczym zajmował się jakimiś sprawami ziemskimi i przemijającymi. Jego opat wielokrotnie go upominał, wreszcie zaś przyprowadził do męża Bożego, który również zganił ostro jego głupotę. Powróciwszy do swego klasztoru mnich ów zaledwie przez dwa dni przestrzegał zaleceń Benedykta, lecz już trzeciego powrócił do dawnych przyzwyczajęń i zaczął znowu włóczyć się w czasie modlitwy.

2. A kiedy ojciec tego klasztoru, wyznaczony poprzednio przez Benedykta, doniósł mu o tym, sługa Boży powiedział: <<Przyjdę i sam go ulecę>>.

Przybył zatem mąż Boży do owego klasztoru. A gdy w oznaczonej godzinie, po zakończeniu psalmodii, bracia oddali się modlitwie, ujrzał, jak tego właśnie mnicha, który nie mógł wytrwać na modlitwie, jakiś czarny człowieczek wyciąga za drzwi, uchwyciwszy go za brzeg habitu. Wówczas rzekł cicho do Pompejana, ojca tegoż klasztoru, i do sługi Bożego, Maura: „Czyż nie widzicie, kto to tego mnicha wyciąga za drzwi?” Oni mu odpowiedzieli: „Nie”. Na to Benedykt: „Módlmy się, abyście i wy zobaczyli, za kim ten mnich idzie”. Modlili się przez dwa dni i wówczas mnich Maur zobaczył, Pompejan zaś, ojciec tegoż klasztoru, nic nie mógł ujrzeć.

3. Następnego więc dnia, po zakończeniu modlitwy, kiedy mąż Boży wyszedł z oratorium i znalazł stojącego na zewnątrz mnicha wychłostał go różgą, aby wyleczyć z zaślepienia serca. Od owego dnia czarny człowieczek nie mógł już go do niczego nakłonić. Mnich pozostawał niewzruszenie pogrążony w modlitwie. Odwieczny wróg nie próbował już więcej wtargnąć w jego myśli, zupełnie tak, jakby to on sam dostał chłostę.

*To jest siła posłuszeństwa. Różga i oddzielenie od złego. Nikt tego nie potrafił, nikt nie miał odwagi. A mnich się męczył. Ciebie też może opuścić Zły. Tylko uwierz różgom i posłuszeństwu. Twoją siłą jest teraz trwanie w postanowieniach kursu. Kurs ma siłę oczyszczania ze złego.*

#### POSTANOWIENIE

Czy Cię nosi? Opisz to dla siebie. Na jaki post Cię stać, byś mógł zostać oczyszczony. Post to przecież też różga, nie tylko forma diety.

#### DZIEŃ V. O posłuszeństwie

*Reguła 5.*

1. <sup>1</sup> Najprzedniejszym stopniem pokory jest bezzwłoczne posłuszeństwo. <sup>2</sup> Osiągnęli go ci, dla których nie ma nic droższego od Chrystusa. <sup>3</sup> Czy to ze względu na Świętą Służbę, jaką ślubowali, czy to z lęku przed piekłem, czy wreszcie dla chwały życia wiecznego, <sup>4</sup> gdy tylko przełożony wyda jakieś polecenie, nie zwlekają oni ani chwili z jego wykonaniem tak, jak gdyby sam Bóg rozkazywał. <sup>5</sup> O nich to mówi Pan: Są posłuszni na pierwsze wezwanie (Ps 18 [17], 45), <sup>6</sup> a tym, którzy uczą, powiada także: Kto was słucha, Mnie słucha (Łk 10,16).

2. <sup>7</sup> Tacy właśnie porzucają natychmiast swoje sprawy i wyrzekają się własnej woli. <sup>8</sup> Od razu wszystko wypuszczają z ręki i pozostawiają nie ukończoną pracę, którą wykonywali, aby jak najrychlej w duchu posłuszeństwa odpowiedzieć czynem na otrzymane polecenie. <sup>9</sup> Dzięki bojaźni Bożej wszystko odbywa się tak szybko, że dwa te akty: rozkaz mistrza i czyn wypełniającego ów rozkaz ucznia, następują bezpośrednio po sobie niemal w jednym momencie. <sup>10</sup> To miłość nakazuje im śpieszyć do życia wiecznego.

3. <sup>11</sup> Dlatego wybierają drogę wąską, o jakiej Pan mówi: Wąska jest droga, która prowadzi do życia (Mt 7,14). <sup>12</sup> Nie żyją oni według swojego upodobania, posłuszni własnym pożądaniam i zachciankom, <sup>13</sup> lecz stosują się do rozstrzygnięć i poleceń drugiego człowieka. Mieszkają w klasztorze i pragną podlegać opatowi. <sup>14</sup> Bez wątplenia, ci właśnie naśladują prawdziwie Pana, który mówi o sobie: Nie przyszedłem czynić swoją wolę, ale wolę Tego, który Mnie posłał (J 6,38).

4. <sup>15</sup> Posłuszeństwo to jednak tylko wówczas jest Bogu przyjemne i miłe ludziom, jeśli polecenie spełnimy nie wahając się, nie ociągając, nie oziębłe, bez szemrania, <sup>16</sup> bez słowa sprzeciwu. <sup>17</sup> Posłuszeństwo bowiem okazywane przełożonym zwraca się do Boga. On sam przecież powiedział: Kto was słucha, Mnie słucha (Łk 10,16).

5. <sup>18</sup> Trzeba również, by posłuszeństwo uczniów było pogodne, gdyż radosnego dawcę miłuje Bóg (2 Kor 9,7 za Prz 22,8 LXX). <sup>19</sup> Jeśli uczeń słucha niechętnie i protestuje nie tylko słowem, lecz także buntuje się w sercu, <sup>20</sup> to choćby nawet rozkaz wypełnił, nie może podobać się Bogu, który widzi jego zbuntowane serce. <sup>21</sup> Taki czyn nie przyniesie mu żadnej łaski, a wręcz przeciwnie, może ściągnąć na niego karę za szemranie, <sup>22</sup> jeśli nie poprawi się szybko i za błąd swój nie zadośćuczyni.

*Niewzłocznie. Radośnie. Kto was słucha, Mnie słucha – mówi Jezus. Jak niezwykłą rzeczą jest słuchanie innych.*

#### POSTANOWIENIE

Może usłyszałeś kiedyś polecenie od swojego przełożonego (mam na myśli księdza), które wzbudziło w Tobie kontrowersje, niechęć, albo uznałeś je za nierealne. Może co do treści, może dlatego, że nie jest dla Ciebie autorytetem, lub nie lubisz go. Teraz masz okazje, aby do niego wrócić. Zrób to i zrób to.

#### DZIEŃ VI. O ekskomunie za winy

*Reguła 23.*

<sup>1</sup> Jeśli jakiś brat okazałby się krnąbrny, nieposłuszny, zarozumiały, niechętny lub też w jakikolwiek inny sposób sprzeciwiałby się świętej Regule i poleceniom przełożonych, <sup>2</sup> takiego powinni starsi mnisi zgodnie z nakazem Pana naszego napomnieć raz i drugi na osobności. <sup>3</sup> Gdyby się nie poprawił, należy go zganić publicznie wobec wszystkich. <sup>4</sup> A gdyby i to nie pomogło, podlega ów brat ekskomunie, jeśli może zrozumieć taką karę. <sup>5</sup> Jeśli by natomiast nie był zdolny tego pojąć, trzeba mu wymierzyć karę cielesną.

*Te zalecenie są niezgodne z obecną powszechnie poprawnością polityczną. Chodzi o bicie, ale też o czelność zwracania komuś uwagi. Przecież każdy jest panem swojego losu. A ja uważam, że można od ludzi wymagać. I to od tych, którzy nie są w wojsku, nie biorą za to pieniędzy, ale zgłosili się sami i dobrowolnie. Wolontariusze, darczyńcy, członkowie duszpasterstwa itd. Właśnie dlatego, że się zgłosili dobrowolnie, powinni wejść w te miejsca nie dla wygody, ale dla powszechnego dobra. Muszą więc przyjąć odpowiednie reguły. To samo zresztą dotyczy przyjaźni, miłości, małżeństwa. Różga czasami jest konieczna.*

#### POSTANOWIENIE

Nie myśl teraz o innych, których powinienes pouczać. Pomyśl o sobie. Czy Tobie nie należą się różgi? Czy chciałeś i chciałeś naprawę, np. wchodząc w te rekolekcje? Możesz sobie rozpisać, co Ci się należy: nagana, nagana publiczna, ekskomunika czy różgi...

#### DZIEŃ VII. Jak opat powinien się troszczyć o ekskomunikowanych

*Reguła 24.*

<sup>1</sup> Opat powinien z całą gorliwością troszczyć się o błędnych braci, ponieważ nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają (Mt 9,12). <sup>2</sup> Tak więc musi, jak mądry lekarz <sup>3</sup> używać najróżniejszych sposobów: Niechaj posyła do nich „sympektów”, tzn. starszych i mądrych mnichów, <sup>4</sup> którzy by chwiejnego brata dyskretnie podnosili na duchu skłaniając do pokornego zadośćuczynienia za popełniony błąd, a jednocześnie pocieszali, by nie popadł ów człowiek w straszliwy smutek (2 Kor 2,7), <sup>5</sup> bo jak mówi znowu ten sam Apostoł, trzeba potwierdzić miłość (2 Kor 2,8 Wlg) względem niego. I niechaj wszyscy za niego się modlą.

<sup>6</sup> Opat musi poświęcić temu zadaniu bardzo wiele troski i z całą bystrością gorliwie zabiegać, by nie utracić żadnej z powierzonych mu owiec.

<sup>7</sup> Powinien bowiem pamiętać, że ma być opiekunem dusz chorych, a nie tyranem zdrowych. <sup>8</sup> Niech więc lęka się groźnych słów Proroka, w których słyhać głos samego Boga: Co było tłuste, braliście dla siebie, a co było słabe, odrzuciliście. <sup>9</sup> Niech naśladuje raczej ojcowską troskliwość Dobrego Pasterza: On przecież właśnie pozostawił w górach dziewięćdziesiąt dziewięć owiec, a poszedł szukać jednej zabłąkanej. <sup>10</sup> Tak bardzo współczuł jej słabości, że raczył wziąć ją na swe święte ramiona i sam odniósł z powrotem do trzody.

*Surowość poprzedniego punktu Reguły zamienia się teraz w ogromną troskę. Przecież wiadomo, że nie wszystko od razu... Najpierw popatrz na siebie. Siebie trzeba też dobrze traktować, ale to nie znaczy, że pobłażliwie. Wymagaj od siebie. Teraz spójrz na innych. Najpierw powinienes im dać swoją troskę, później dopiero kary. Pomagaj innym w rozwoju. Sam się rozwijaj. Ja znalazłem najlepszą drogę (dla mnie) do wymagania od innych. Bardzo dużo wymagam od siebie. Jeśli Ci, od których wymagam, nie chcą, albo nie mogą sprostać – odchodzę i jeszcze więcej wymagam od siebie. Według reguły – wartościowy człowiek może wymagać wartości.*

#### POSTANOWIENIE

Zaplanuj swój rozwój.